

KOSAKOWO

BEZ TAJEMNIC

Biuletyn bezpłatny

Tak Wójt Jerzy Władzik przy wsparciu radnej Aliny Merchel „uszcześliwili” rybaków w Mechelinkach

czytaj na str. 3

*„ ... bez pomocy
ministra Plocke,
nie byłoby tej inwestycji”*



Referendum – ciąg dalszy przed NSA

„Referendum – Sąd zakończył sprawę” tak na stronie www.kosakowo.pl odrąbiono rzekomą porażkę, inicjatora referendum w sprawach istotnych dla gminy Kosakowo. Wprawdzie nie wiemy kto odpowiada za tą stronę, ale w zakładce kontakty figuruje Wójt Gminy Kosakowo – Jerzy Włodzik. Właśnie ten fakt prawdopodobnie przesądza o kolejnym wprowadzaniu w błąd czytelników. Kłamstwem jest stwierdzenie, że sąd zakończył sprawę, gdyż sprawa toczy się nadal i jest skierowana do Naczelnego Sądu Administracyjnego, ku czemu inicjator miał uzasadnione podstawy prawne jak i prawo do odwołania się od wyroku WSA.

Przy okazji trzeba wspomnieć, że powyższy przykład problemów ze znajomością prawa urzędników gminnych, potwierdziła Regionalna Izba Obrachunkowa, która w dniu 1 sierpnia podjęła uchwałę Nr 181/G233/D/13 stwierdzając „orzeka nieważność zapisów zawartych we wzorze nr 3 pn. „Informacja o liczbie dzieci”, stanowiącego integralną część załącznika Nr 1 do uchwały, a dotyczących nr pesel, adresu zamieszkania i adresu zameldowania ucznia.” co odnosiło się do uchwały Nr XLIV/49/2013 Rady Gminy Kosakowo z dnia 27 czerwca 2013r. w sprawie: określenia szczegółowego trybu udzielania i rozliczania dotacji oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości wykorzystania dotacji udzielanych dla niepublicznych przedszkoli oraz niepublicznych zespołów wychowania przedszkolnego i punktów przedszkolnych prowadzonych na terenie Gminy Kosakowo.

Dodajmy informację, że toczy się jeszcze kilka spraw przeciwko gminie Kosakowo, w wyniku których możemy jeszcze my jako mieszkańcy sporo zapłacić.

Szwindel „wielkiego” wizjonera?

Jak zrobiono świństwo mieszkańcom Gminy Kosakowo ?

Wizje powstają w wyobraźni wielkich ludzi i ich świątłych umysłach, niestety także w wyniku kompleksów małych ludzi, którzy dorwali się do władzy. Jak było w przypadku wizji żeglarskiej mariny w Mechlinkach, trudno jednoznacznie powiedzieć, ale wszystko wskazuje, że u podstaw tej wizji były kompleksy a także upodobania.

Marina jachtowa w Księstwie Monako, każdemu kojarzy się pięknymi jachtami, ale co ważniejsze z pięknymi dziewczynami opalającymi się na pokładach jachtów bogaczy i to może się każdemu podobać. Dlaczego my mamy być gorsi ?

Mamy już wybory różnych miss, promenadę w Rewie, festiwale muzyczne – teraz „nadejszła wiekopomna chwila” (jak mawiał Pawlak w filmie „Sami swoi”), na budowę mariny.

Do realizacji wizji potrzeba paru rzeczy: korzystnej sytuacji, trochę cwaniactwa, pomocy paru osób, braku skrupułów no i najważniejsze umiejętności kierowania i manipulowania ludźmi.

1. Korzystna sytuacja – kończył się termin składania aplikacji do programu unijnego w ramach Środka 3.3. „Inwestycje w portach rybackich, miejscach wylądunku i przystaniach”. Pozostały środki do wykorzystania, więc należało wykonać odpowiedni projekt, uzyskać wsparcie ministra Kazimierza Plocka i sytuacja wykorzystana. Wójt podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego przystani, wyraźnie oświadczył, że „bez pomocy ministra Plocka, nie byłoby tej inwestycji”. Reportaż z tej uroczystości na YouTube po wpisaniu słów: przystań, Mechelinki.
2. Trochę cwaniactwa – naprawdę niewiele, sprowadzającego się tylko do nazwania projektu mariny żeglarskiej, nazwą „Zagospodarowanie Przystani Rybackiej w Mechelinkach”.
3. Pomoc paru osób – niezbędna dla uwiarygodnienia potrzeby budowy tak kosztownej inwestycji. Co może bardziej uwiarygodniać budowę Przystani Rybackiej, jak nie sami rybacy. W tym przypadku nie do przecenienia była pomoc, którą udzieliła radna Alina Merchel. Pani Merchel i jej brat, który jest jednym z rybaków w Mechelinkach, przez wiele lat przekonywali wszystkie możliwe osoby o konieczności poprawy warunków pracy rybakom, chociażby dlatego żeby ten trudny, zanikający zawód nie poszedł w zapomnienie. Prawdopodobnie jednak jest to, że Pani Merchel wspierając jak najbardziej słuszną ideę mogła zostać wykorzystana do zrobienia szwindla, budowy mariny żeglarskiej pod przykrywką zagospodarowania przystani rybackiej. Trudno sobie wyobrazić, że Pani Merchel, wprawdzie radna wielu kadencji zna się na budowie portu, nie wiadomo czy w ogóle widziała projekt, żeby móc go ocenić. Wydaje się, że można wyciągnąć jeden sensowny wniosek, iż dała się zmanipulować i wykorzystać cwaniakom (a może tylko jednemu?). Wybierając radnych, mieszkańcy oczekują jednak, że ich wybrańcy mają nie tylko układy i układziki, ale także są wyposażeni w odpowiednią wiedzę i jeszcze z niej korzystają.

4. Brak skrupułów – z tym to już w naszej gminie nie ma problemów. Wiele przykładów wskazuje, że decyzje podejmowane przez Wójta i Radę Gminy są wbrew interesom mieszkańców. Nie pora w tym miejscu przywoływać wiele przykładów, tym niemniej opiszę to na przykładzie budowy mariny.

Jak bardzo trzeba być pozbawionym skrupułów, żeby:

- budować inwestycję dla rybaków, która utrudni im życie i pracę,
- odcinając mieszkańców Mechelinek od zatoki i niszcząc im plażę, (kto teraz będzie chciał przyjeżdżać wypoczywać do ich, jeszcze do niedawna urokliwej miejscowości),
- narazić wszystkich mieszkańców gminy na koszty budowy (gmina dołożyła 2 mln.) oraz będzie musiała każdego roku wydać ponad milion zł. na utrzymanie niepotrzebnej tak wielkiej mariny.

Dlaczego mogę tak jednoznacznie nazwać to co się stało przy inwestycji w Mechelinkach szwindlem i świństwem, jaki przygotowała nam mieszkańcom Rada Gminy, wspierając wizjonerskie pomysły Wójta (o innych wizjach będę pisał w kolejnych biuletynach).

Podstawowe dowody na bezsensowność budowy przystani dla rybaków w takiej formie jaka powstaje, przedstawione zostały w 6-ciu scenach kabaretu, opisanego w numerze poprzednim biuletynu, jak i w obecnym w art. pt. „Kabaret Kosakowo z gażą za 16,5 mln. zł.”

Poniżej przedstawiam cztery konkretne argumenty, które jednoznacznie świadczą o prawdziwym przeznaczeniu budowa prowadzonej w Mechelinkach:

1. Wniosek złożony o dofinansowanie „Zagospodarowania Przystani Rybackiej w Mechelinkach” w Zestawieniu Rzeczowo-Finansowym Operacji nie zawierał dwóch najważniejszych elementów koniecznych rybakom, wyciągarek łodzi na ląd oraz dalby, która jest niezbędna do ściągania łodzi na wodę. W ostateczności na te elementy dokładamy z budżetu gminnego. Oczywiście w marinie żeglarskiej takie wyciągarki nie są potrzebne więc o nich we wniosku nie pomyślano.
2. Praca rybaków w dużej części wymaga wysiłku przy transporcie ryby ale także osprzętu do łowienia, z łodzi na ląd. Czynności te wykonywane są codziennie. Najlepiej opisuje to Scena 4 w II odsłonie kabaretu. Zjazd z pomostu jednoznacznie preferuje gości parkujących na przystani, a nie rybaków. Najlepiej to obrazuje Fot. 4 w II odsłonie kabaretu.
3. Drobnym ale dużo mówiącym dowodem na to, że inwestycja ma charakter mariny żeglarskiej, jest wyposażenie jej w sprzęt ruchomy. W zestawieniu wyposażenia między innymi są dwie pompy do opróżniania zbiorników ściekowych. Zbiorniki na jachtach oczywiście są, bo i tam są toalety. Na naszych łodziach rybackich, przynajmniej na tych co obecnie cumują w Mechelinkach trudno jest oczekiwać luksusu w postaci WC.
4. Koronnym dowodem na to że budowana jest marina żeglarska, to fakt, demontażu falochronów na okres zimowy.

Najwyższy
poziom obsługi



Jesteśmy zorientowani na Państwa zysk

- jesteśmy więcej, niż biurem rachunkowym,
- oferujemy kompleksową obsługę z zakresu księgowości, rachunkowości, kadr i płac,
- od 16 lat inwestujemy w rozwój pracowników,
- reprezentujemy naszych klientów przed urzędami zapewniając wsparcie prawne,
- zapraszamy do współpracy!

www.brbilans.com

Biuro Rachunkowe Bilans Sp. z o.o.

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 00, fax: 58 690 41 18
e-mail: kontakt@brbilans.com



Obrazowo opisuje to Scena 6 w II odsłonie kabaretu, Falochron, który powinien służyć rybakom przez cały rok, będzie demontowany na okres zimowy, kiedy oni nadal mogą poławiać. Tak można pozwolić sobie tylko w przypadku żeglarzy, którzy wyciągają swoje jachty na ląd i konserwują je do kolejnego sezonu.

Starsi rdzenni mieszkańcy gminy, niektórzy mówią elektorat obecnego Wójta, pamiętają hasło w rodzaju „Polak potrafi”, odnoszące się do tego, że potrafimy zakombinować. Będą Oni zapewne chwalić Wójta, że udało mu się, pod płaszczykiem budowy przystani wyciągnąć z unii pieniądze. Młodszy elektorat nie pamiętający dawnych lat, wie że ta unia, już nie taka głupia. Unia na okoliczność takich kombinacji zabezpieczyła się i w umowie o dofinansowaniu przystani rybackiej zawarła zapis, że inwestycja dofinansowana przez najbliższe lata musi zachować swoje przeznaczenie pod rygorem zwrotu dofinansowanych funduszy. No i okazuje się, że to z nas mieszkańców zrobiono przysłówkowy wał. Rybacy przez co najmniej pięć lat będą się męczyć, chociaż przypuszczam, że są na tyle praktyczni, że wygodniej będzie im pozostać tam gdzie są w tej chwili podczas prac budowlanych, dodatkowo nie będą musieli ponosić kosztów utrzymania nowych eleganckich boksów.

Dlaczego tylko przez pięć lat? Ano, po pięciu latach okaże się, że ze względów ekonomicznych, już widocznych, wystąpi konieczność sprywatyzowania przystani i rybacy zostaną z ręką wiadomo gdzie. Przez najbliższe pięć lat, my mieszkańcy gminy, każdego roku będziemy płacić, według wstępnych obliczeń co najmniej jeden milion zł. rocznie. Nie będziemy mogli po gospodarstwu np. wynająć chłodni do innych celów, zaplecza remontowego (małej stoczni) na potrzeby komercyjne, kompletnie żadnego ruchu dla ograniczenia strat.

Zadajmy pytanie, za co i dlaczego mamy tak dużo płacić, właśnie za:

- Utrzymanie co najmniej jednego a można sądzić, że i więcej etatów do opieki nad budynkami i pomostem, elektorat Pana Wójta i jego radnych jest łakomy na posady.
- Energia elektryczna, woda, ogrzewanie a także pracujące chłodnie (może nie, bo będą puste), drobne naprawy i remonty eksploatacyjne.
- Większe koszty będą związane z naprawami wału przeciwsztormowego, o czym już napisali projektanci i na pewno wiedzieli o czym pisali, bo tym sposobem zabezpieczyli się przed roszczeniami.
- Największe koszty i to pewnie niezależnie od łaskawości pogody, będą ponoszone dwa razy w roku. Operacja prosta ale kosztowna, demontaż i montaż falochronów pływających, do jej wykonania potrzebny jest sprzęt pływający, który wymieniono w specyfikacji: dźwig pływający na pontonie, holownik 150 KM, łódź motorowa 40 KM, łódź robocza (tratwa) 5 t, ponton 200 t, dźwig pływający na pontonie 10 t. Koszty spore gdyż należy zdemontować jesienią i zamontować wiosną 6 szt falochronów oraz 3 pontony wszystko prawie 150 t, a także opłacić miejsce składowania, oj,oj,oj będzie bolało.

Mówi się, że głupota nie boli, może dlatego radni czują się dobrze. Tylko dlaczego to nie boli mieszkańców, którzy muszą więcej pracować, żeby za tę głupotę płacić. Miejmy nadzieję, że głupi ma szczęście i budowę uda się rozliczyć przed urzędnikami unijnymi, i nie będziemy musieli zwracać dotacji bo taki wa-

riant, głupia unia przewidziała w umowie. Oj wtedy by zabolalo bo znowu trzeba by więcej zapłacić za wodę i śmieci a drogę by dalej nie było.

Na koniec chwila refleksji, i pytania:

Czy minister a zarazem poseł Kazimierz Plocke, znając prawdę o inwestycji w Mechelinkach dalej by tak ochoczo popierał wizjonerskie pomysły Wójta Jerzego Władzika?

Czy radna Alina Merchel pochodząca z Mechelinek, gdzie mieszka jej rodzina będzie mogła spojrzeć im w oczy i przeprosić za szkody, które im wyrządziła, być może nieświadomie i to tylko by ją usprawiedliwiło?

Zaraz, zaraz a może to nie wizja, tylko indolencja zatwierdzających projekt w gminie z Wójtem Jerzym Władzikiem na czele, którzy nie potrafili odczytać rysunków i nie potrafili wyobrazić sobie skutków projektu, być może wyobraźnia była ukierunkowana na kogoś innego niż rybacy? Dlaczego nie skonsultowano projektu z fachowcami, to nie wstyd spytać mądrzejszych od siebie, chyba że uważa się za mądrzejszego?

Świadomy szwindel źle, ale utrzymywanie władzy, nad naszymi pieniędzmi przez ignorantów, żeby nie powiedzieć dosadniej, myślących sprytniej to już tragedia.

Redaktor Naczelny
„Kosakowo bez Tajemnic”
Henryk Palczewski

P.S.

Oburzonych słowem szwindel informuję, że zostało ono użyte jako synonim: kombinacja, machlojka, szachrajstwo oraz szalbierstwo.



Kabaret Kosakowo z gażą za 16,5 mln. zł. – odsłona II

W artykule „Kabaret Kosakowo z gażą za 16,5 mln. zł.”, zamieszczonym w poprzednim wydaniu naszego biuletynu „Kosakowo bez Tajemnic” (Nr 6/2013), przedstawiliśmy Państwu kilka scen ukazujących otoczkę sztandarowej inwestycji gminnej, którą jest budowa przystani rybackiej w Mechelinkach. Ostatnia scena rozgrywała się na wale przeciwsztormowym, po którym biegali zziębnięci rybacy, a obok podskakiwali turyści, żeby ponad wałem spojrzeć przez chwilę na morze. Zgodnie z obietnicą, ukazujemy kolejne odsłony tego wywołującego łyż bezsilności i pustej śmiech przedstawienia, wyreżyserowanego przez nieudolne władze gminy Kosakowo.

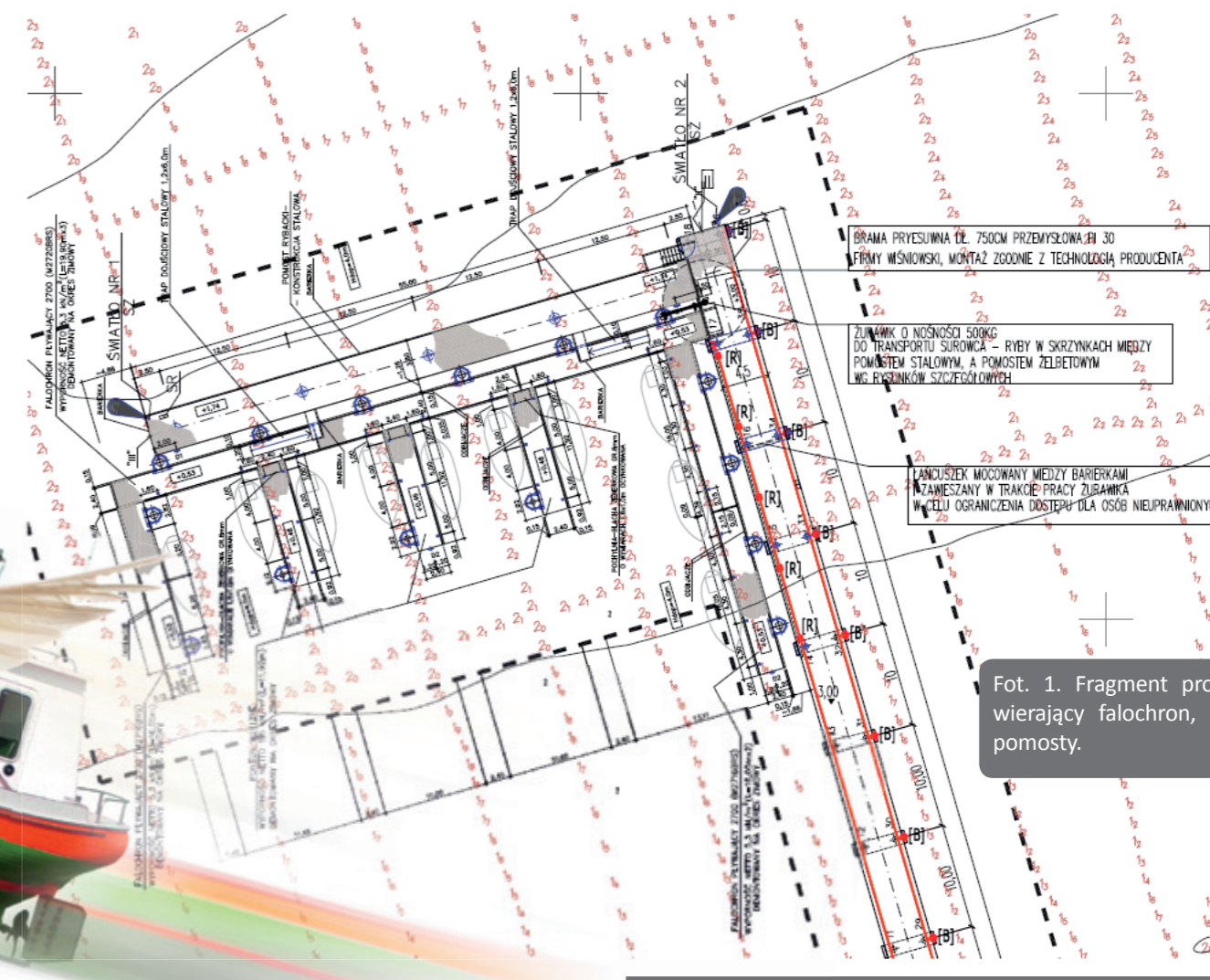
Scena 4 – Rybacy transportujący ryby, z łodzi do hali sprzedaży.

Scena rozgrywa się w czasach, gdy jest już ukończona inwestycja budowy przystani rybackiej w Mechelinkach za 16,5 mln. zł. Strudzeni rybacy wracają z połowu dobijając do pomostu. Wyładują skrzynki z rybami na pomost pływający (pływający falochron), przenoszą je pod żurawik i wciągają na pomost

żelbetowy, a potem pchają na wózkach aż do hali sprzedaży. Wspominają przy tym z żalem dawne czasy, gdy wracając z połowu wpływali dziobem na plażę, a po wyładunku skrzynek z rybami przenosili je kilkanaście metrów do swoich domków rybackich, gdzie z reguły czekali kupcy na świeżą rybę.

Niektórzy z zazdrością spoglądają na szczęśliwca (można domyślać się kto nim będzie) a obdarzonego łaskawością władz Gminy, za jakieś nieokreślone zasługi, którego łódź cumuje najbliżej żurawika i który ma do przeniesienia skrzynki na odległość zaledwie 10 m. Ci mniej faworyzowani muszą przebyć nawet 50 m. Obrazuje to Fot. 1. dołączona do artykułu.

Można by uznać, że w stosunku do wspomnień rybaków, niewiele się zmieniło. Jak dawniej muszą rozładować z łodzi skrzynki z rybami. Jednak teraz, po dotarciu do żurawika, rybak musi wciągnąć skrzynki na poziom pomostu żelbetowego i przepchnąć je na odległość prawie 240 m do hali sprzedaży. Aby pomóc w tych czynnościach, wyposażono poszczególne boksy rybackie w 10 skrzyń PCV na kółkach przeznaczonych na sieci Fot. 2 oraz po jednym ręcznym wózku do transportu skrzynek Fot. 3.



Fot. 1. Fragment projektu zawierający falochron, żurawik i pomosty.



Fot. 2. Skrzynia PCV na sieci rybackiej.

Fot. 3. Wózek transportowy ręczny.

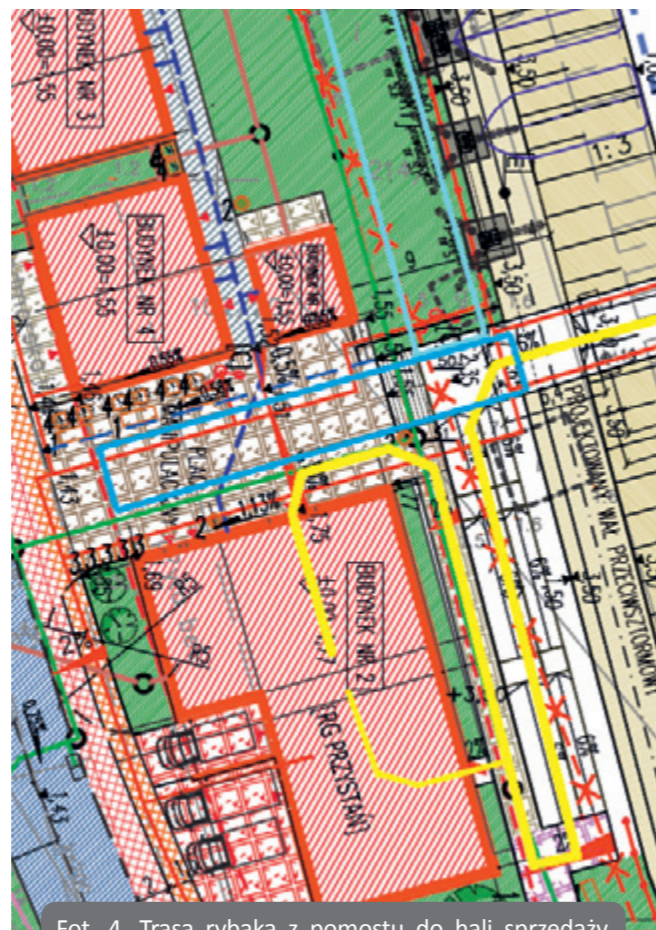


Należy mieć nadzieję, że wykonane z bali dębowych o przekroju 80 x 150 mm poszycie pomostu nie podda się warunkom atmosferycznym i kółka wózków załadowanych rybami nie będą wpadać w szczeliny. Dotyczy to również sieci jak i sprzętu do połowów, który wymaga załadowania i rozładowania z łodzi. Być może, ktoś z publiczności kabaretowej jest w stanie wykazać, że warunki pracy rybaków na nowej przystani poprawiły się. Chętnie wysłuchamy takich opinii i podzielimy się nimi na łamach naszego biuletynu. Proponujemy jednak obejrzyć tę scenę do końca.

Mamy przed sobą uroczy widok rybaków pchających przed sobą wózki załadowane ośmioma skrzynkami po 25 kg każda, jak by nie było około 200 kg. Przez pierwsze 170 m poruszają się po pomoście, a przez pozostałe około 70 m pokonują taki mały tor przeszkód. Spadek może niewielki 6%, co odpowiada normalnej rampie dla wózków inwalidzkich. Mimo to 200 kg wózek jedzie z górki sam, ale zaraz ... pierwszy zakręt - tylko 90°, mocne hamowanie, bo jak się nie wyhamuje to schody i łubu dubu po 10 stopniowych schodach. Jeżeli rybakowi udało się, to dalej 25 m pochylni i rozpęd, ale tu już bardzo ostre hamowanie - bo zakręt o 180°. Jak się któremuś uda pokonać tę przeszkodę, to już tylko 25 lub 45 m do boksu w hali sprzedaży i... można handlować.. Opisana trasa jest zaznaczona żółtą linią na Fot. 4. Prawda, że jest na co popatrzeć? Czyż to nie jest uroczy widok, gdy po ciężkiej pracy rybak goni wózek pełen ryb? Wielu z czytelników nigdy nie pchało i nie hamowało 200 kg. wózka, ale wielu z pewnością jechało 20 kg wózkiem z dzieckiem po rampie, chociażby przy przychodniach lekarskich. Łatwo więc sobie wyobrazić 10 razy cięższy ładunek, bez hamulców.

Gdyby projekt przystani opracowano z myślą o rybakach, to na pewno przewidziano by możliwość transportu towarów na przykład wózkiem akumulatorowym. Przecież to nic nadzwyczajnego w XXI wieku. Jednak zastosowane rozwiązanie nie stwarza takiej możliwości, ponieważ:

- szerokość pochylni wynosi 250 cm, a szerokość wózków akumulatorowych 160 cm, co wymaga sporych umiejętności kierującego ze względu na mały margines błędów,
- ponadto, wózek akumulatorowy ma zewnętrzny promień skrętu 337 cm, no i nie „wyrobi zakrętów”.



Fot. 4. Trasa rybaka z pomostu do hali sprzedaży oznaczona kolorem żółtym. Prostokąt jasno niebieski i ciemnoniebieski, alternatywne trasy zbudowanie zjazdu z pomostu.

Wprawdzie na wyposażeniu przystani jest przewidziany zakup maszyny wielofunkcyjnej głównie do koszenia trawy i odśnieżania, ale na siłę można zamontować widły do przewozu palet, niestety z powodu spadku rampy konieczne będzie jakieś mocowanie skrzynek bo przy zjeździe, zwyczajnie się zsuną.

Patrząc na Fot. 4., przeciętnie inteligentny człowiek zada pytanie dlaczego rampa zjazdowa nie jest przedłużeniem pomostu, na Fot. 4. oznaczono prostokątem ciemnoniebieskim, a w ogóle dlaczego rampa nie jest także w odwrotnym kierunku, na Fot. 4. oznaczono prostokątem jasnoniebieskim. Przecież widać, że jest wystarczająca ilość miejsca, aby zmienić ten układ i ułatwić życie rybakom. **Można to zrobić nawet teraz na tym etapie budowy.** Dlaczego nie można rybakom wybudować dodatkowej rampy?

Jednak NIE! Nie zrobiono tego, bo przystani nie projektowano dla rybaków, tylko dla... (o tym w art. „Szwindel „wielkiego” wizjonera”).

Scena 5 – Budynek sprzedaży bezpośredniej, przy nim trzy ciężarówki po odbiór ryby.

Mieszkańcy lub właściciele punktów gastronomicznych, którzy korzystają z możliwości kupna świeżej ryby bezpośrednio od rybaków, będą pękać ze śmiechu na widok ciężarówek, na Fot. 4. widać ich zarys, czekających w specjalnej stacji do-



Fot. 5. Budynek sprzedaży bezpośredniej z widoczną wnęką dla ciężarówek.

kującej. Fot. 5. przedstawia budynek sprzedaży bezpośredniej i wnękę, w której mają oczekiwać ciężarówki. Stali kupcy dobrze wiedzą, że już około godz. 9:00, praktycznie wszystkie ryby są sprzedane i nie będzie czym załadować ciężarówek czekających na rybę, z chłodni zajmującej co najmniej 1/3 budynku sprzedaży bezpośredniej. Będą długo czekać, bo chłodnie będą puste - ryby nie ma.

Można by dziwić się rybakom, którzy zgodzili się na kolejną głupotę w postaci wielkiej chłodni. Jednak oni zdają sobie sprawę, że jeżeli jest nadwyżka ryb, to lepiej w pierwszej kolejności pomyśleć o sprzedaży bezpośredniej bez udziału hurtowników przysyłających ciężarówki. Natomiast zwykły „urzędas”, decydujący o inwestycji, nie przejmował się rybakami. Wystarczyłoby przecież z funduszy unijnych zakupić ciężarówki chłodnie służące do bezpośredniej sprzedaży, a nie stawiać ogromny budynek chłodni. W ten sposób można było pomóc w sprzedaży nadwyżki ryb na targowiskach miejskich przy znacznie wyższych cenach niż na miejscu.

Jednak NIE! Nie zrobiono tego, bo przystani nie projektowano dla rybaków, tylko dla... (O tym w art. „Szwindel „wielkiego” wizjonera”).

Scena 6 – Zwijana przystań.

Scena finałowa kabaretu jest najsmieszniejsza i najsmutniejsza zarazem. Rozgrywa się ona na początku sezonu zimowego. Nie ma sztormowej pogody, więc rybacy wyszli w morze na połów. Nadeszła pora powrotu. Łodzie podpływają na swoje miejsce postoju i... rybacy przecierają oczy! Ktoś im zwinął pomost do którego cumowali!

Ta scena kwalifikuje się do pierwszego miejsca w „I Kosakowskim Przeglądzie Skeczów Kabaretowych”. Przystań rybacka zwijana na zimę. Ha,ha,ha.

Fragment projektu przystani, pokazany na Fot. 1., jednoznacznie opisuje „Falochron pływający... demontowany na okres zimowy”.

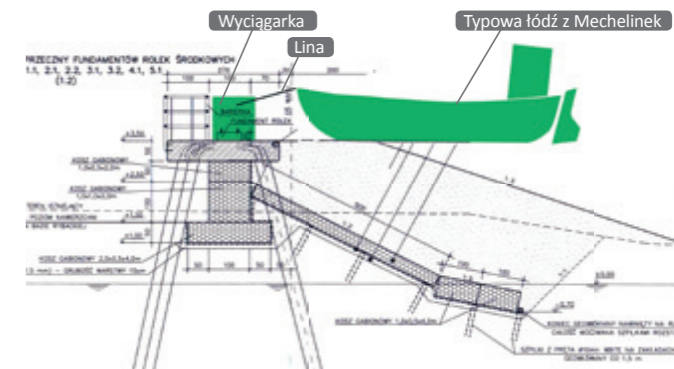
Pomost zwinęty, więc biedni rybacy dopływają do brzegu. Jednak ten (jak przewidywał projektant) jest uszkodzony po sztormach! Modlić się więc rybacy, aby skarpa wału przeciwsztormowego nie była rozmyta zbyt mocno i oby udało się wciągnąć łodzie do góry.

Ten, kto widział w jaki sposób rybacy wyciągają łodzie, na pewno im współczuje. Żeby wyciągnąć łódź na piasek, trzeba ułożyć deski, po których na metalowych rurach przesuwają się łodzie.

Podkładający rury musi balansować z rurami na obsypującym się piasku. Teraz zafundowano rybakom utrudnienie,

polegające na tym, że łodzie trzeba wciągnąć na spórą skarpe o nachyleniu 1:3. Najlepiej wynik tej operacji obrazuje Fot. 6., na której realistycznie przedstawiliśmy widok, który powinni przewidzieć projektanci.

Właśnie tak wymyślono w projekcie usytuowanie łodzi po wciągnięciu na wał. Kontury łodzi są wyraźnie widoczne na Fot. 4. Operacja wciągania trudna i niebezpieczna ale jak już rybacy



Fot. 6. Tak zaprojektowano usytuowanie łodzi po wciągnięciu na wał. (Kontur łodzi i wyciągarki – dorysowane przez redakcję).

wciągną łódź, to mogą pobiec dookoła wału i po schodach lub drabinie udać się wreszcie na zasłużony odpoczynek. Zaraz, zaraz... Zapomnieliśmy, że łódź należy wyładować z ryby i sprzętu połowowego. Ten, kto zobaczy katorżniczą pracę rybaków na wale przeciwsztormowym, z pewnością wyobrazi sobie piękną plażę, której już nie ma przed wałem, na której bez problemu cumowały łodzie Fot. 7. stwarzając dodatkowo urokliwy klimat. Jednak NIE! Nie zrobiono jej, bo przystani nie projektowano dla rybaków i mieszkańców, tylko dla... (O tym w art. „Szwindel „wielkiego” wizjonera”).



Fot. 7. To już niestety historia.

Tragedia w oświacie Gminy Kosakowo

Ratujmy naszych gimnazjalistów

Patrząc na bardzo sprawnie prowadzone prace przy budowie gimnazjum, można stwierdzić, że jeszcze budowa nie zakończona a już podniesiono poziom, niestety tylko poziom usytuowania budowli, który jest znacznie wyższy, niż gimnazjum w Mostach.

Jeżeli chodzi o poziom nauki w gimnazjum w gminie Kosakowo, to brakuje słów na określenie jego tragicznego stanu. W gminie Kosakowo mamy trzy Szkoły Podstawowe, które są chlubą w powiecie ale i w całym województwie pomorskim. Wyniki sprawdzianu za rok 2013 uplasowały, nasze szkoły podstawowe na I miejscu w województwie pomorskim, ze średnią 27,99 pkt. Dla zobrazowania tego sukcesu należy podać, że powyżej 27 pkt. miała tylko gmina M. Gdynia ze średnią 27,51 pkt., pozostali poniżej, z najgorszym wynikiem 17,00 pkt. w jednej z gmin województwa. Szczególny sukces, potwierdzający poziom szkół podstawowych w naszej gminie to oczywiście Mistrzostwo Świata w „Odysei umysłu” uczniów z SP w Pogórze.

Jak już wiele razy pisaliśmy, spada ilość uczniów chętnych do uczęszczania w naszym gimnazjum. Nikt normalnie myślący nie podejmuje decyzji o wyborze szkoły poprzez jej warunki nauczania a jedynie przez przyzmat osiągniętych wyników, mówiąc najprościej, poziom nauki.

Niestety nasze gimnazjum w Mostach jest ewidentnym szkodnikiem, który z najlepszych uczniów szkół podstawowych przekształca w najgorszych gimnazjalistów.

Osiągnięte wyniki w egzaminach gimnazjalnych w 2013 r., klasyfikują naszych gimnazjalistów wśród najgorszych w województwie pomorskiego, **ale już w powiecie Puckim – na ostatnim miejscu.**

Dlaczego ? Dlaczego ? Dlaczego ? Należy krzyknąć głośno. Odpowiedzi nasuwa się mnóstwo. Na pewno przyczyna nie leży w warunkach lokalowych nauczania, gdyż szkoły podstawowe mają je znacznie gorsze. Jednym z argumentów budowy gimnazjum, był argument, trudnych warunków lokalowych w SP w Mostach, gdzie nauka jest częściowo dwuzmianowa.



Czy to jest ratunek na podwyższenie poziomu nauczania w gimnazjum gminnym?

Kolejną przyczyną na pewno nie może być, poziom opłacania kadry nauczycielskiej. Nie mamy danych o wynagrodzeniach szeregowych nauczycieli, ale publikowane dane pokazują, że Dyrektor Gimnazjum w Mostach, dodajmy najgorszego gimnazjum w powiecie Puckim, otrzymuje gażę roczną 97 209,61 zł co jest kwotą wyższą o 17,75 % od tej, którą otrzymuje Pani Dyrektorka najlepszego gimnazjum w powiecie w Jastarni.

Dla dalszego zobrazowania gaży naszego Dyrektora można pokazać wynagrodzenie Dyrektora Zespołu Szkół w Gdyni, Gimnazjum nr 24 wraz z III Liceum. Dyrektor ten kieruje nauką ponad 700 uczniów, a zarabia tylko 508,25 zł więcej miesięcznie niż nasz w Mostach. Dlaczego przywołuję Dyrektora z Gdyni, ano dlatego, że na przykładzie tej szkoły chcę pokazać jaką krzywdę robi się naszym gimnazjalistom. W tym roku w III LO w Gdyni zdało maturę, 42 uczniów w systemie IB – międzynarodowej matury, oraz 134 w systemie powszechnym. Nie mamy danych ilu w systemie powszechnym było maturzystów trójki z naszej gminy, ale mamy szczegółowe dane o absolwentach z gminy Kosakowo, matury międzynarodowej. Otóż na 42 absolwentów IB w III LO (około 400 w całej Polsce), było w tym roku czworo z naszej gminy, dwoje z Dębogórze oraz po jednym z Suchego Dworu i Mostów.

Oczywiście, żaden z tych uczniów nie uczęszczał do gimnazjum w Mostach i to leży u podstaw ich sukcesu. Oczywiście każdy z tych absolwentów wybrał studia zagraniczne od Holandii po USA. Żeby zdać maturę międzynarodową, konieczna jest znajomość języka angielskiego, gdyż ta matura tym się charakteryzuje, że jest zdawana tylko w języku angielskim. Jakie szanse mają uczniowie gimnazjum w Mostach, na dostanie się do IB, jeżeli j. angielski jest na takim poziomie, o którym lepiej nie wspominać.

Czym nasi uczniowie gimnazjum podpadli Wójtowi, który jako odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, zamiast starać się umożliwić i ułatwić pobieranie nauki w lepszych gimnazjach, buduje enklawę najgorszych gimnazjalistów. Wydaje się, że nie ma to nic wspólnego z dobrem uczniów, a jedynie z chorymi ambicjami Wójta.

Jak będzie w tym roku? W gimnazjum sprawdzian pisało 34 uczniów, w szkołach podstawowych 104. Już niedługo przekonamy się ilu uczniów szkół podstawowych pozostanie w Gimnazjum w Mostach, a ilu jednak pójdzie po rozum do głowy i skieruje się do gimnazjów o lepszym poziomie, tym bardziej, że już niedługo także będą musieli dojeżdżać do Kosakowa i odpadnie argument konieczności dojazdu. Apeluję do rodziców, nie róbcie krzywdy swoim dzieciom i pomóżcie. Musicie wiedzieć, że nauka w dobrych szkołach jest najważniejsza i nie ma żadnego usprawiedliwienia dla braku zaangażowania się w szukaniu lepszej szkoły. Obecnie obowiązuje prawo wyboru gimnazjum, niezależnie od miejsca zamieszkania, w ostateczności zawsze musi być miejsce w rejonie.

Jeszcze nie jest za późno.

Redaktor Naczelny
„Kosakowo bez Tajemnic”
Henryk Palczewski

IV Dębogórskie Święto Tabaki

07.09.2013

START GODZINA 15:00

Wystąpią:

- TEATR OUFER**
Aktorzy teatru opanują scenę wprowadzając najmłodszych widzów w świat baśni.
- KABARET DKO**
Rozśmieszysz widzów do łez.
- STANDARD ACOUSTIC**
Covery światowych hitów w najlepszym wykonaniu.
- OTOCZENI PRZEZ BYDŁO**
Zespół Jarka Janiszewskiego założyciela i wokalisty zespołu Czarno-Czarni. Muzycy przeniosą nas w niezwykle przeplatając muzyki country, gdzie radosne dźwięki przeplatają się z refleksyjnymi tekstami.
- BASTA**
Band w składzie Eva, Mariusz, Asia, Boguś to niekwestionowana gwiazda muzyki dance. Swaim wokalnno-tanecznym show rozgrzewają publiczność w każdym wieku.

ATRAKCJE DLA DZIECI, KONKURSY, REGIONALNI WYSTAWCY, WYTWÓRCY TABAKI

IMPREZĘ POPROWADZI: KONIO

Organizatorzy: Grafprom, Bilans, Aviation Grafprom

Patron: Snuffly, Patron medialny: KOSAKOWO

Tajna organizacja rządzi Gminą Kosakowo

Pierwszy potwierdzony przeciek, o działaniu tajnej organizacji otrzymaliśmy po którymś z kolejnych jej spotkań, które to odbyło się 21 sierpnia 2013 r. Organizacja ta jest na tyle tajemnicza, że nie znamy składu osobowego jej członków. Z tego co się jednak dowiedzieliśmy na ostatnim spotkaniu, na pewno był Przewodniczący Rady Mirosław Marek, Wice Przewodnicząca Alina Merchel, Radna Wiktoria Śliwińska oraz Z-ca Wójta Gminy Kosakowo Zdzisław Miszewski.

- Byłam z wizytą u Wójta Miszewskiego, z pytaniem: w jaki sposób zostały rozdysponowane środki w kwocie ponad 500 tys. zł., które zaoszczędziliśmy w wyniku przetargów na drogi. Najbardziej byłam zainteresowana środkami na drogi w Suchym Dworze, gdyż w tym roku budżetowym miejscowość, w której jestem sołtysem a zarazem radną, pod względem pieniędzy przeznaczonych na budowę dróg została bardzo pokrzywdzona. Uzyskałam odpowiedź – pojutrze na spotkaniu klubu zapadną decyzje. - Mówi Radna z Suchego Dworu Bożena Roszak.

Zachodzi pytanie, jaki klub miał na myśli Wójt Miszewski. Z informacji uzyskanych od pracownika Biura Rady, wiemy, że w Gminie zgłoszono tylko jeden klub radnych. Sprawdziliśmy – istniejący klub radnych, nie miał spotkania w tym dniu.

W tej sytuacji wygląda na to, że tajna organizacja okazuje się być jakimś klubem.

Z ustaw wiemy, że decyzje odnoszące się do bieżącej działalności gminy podejmuje wójt i są to jego wyłączne kompetencje. Rozdysponowanie środków, przeznaczonych

w budżecie na budowę i remont dróg, należy do wyłącznych jego kompetencji. Kto więc podejmuje decyzje na spotkaniach tajnego klubu, które następnie wykonuje Wójt?

Od dłuższego czasu dało się zauważyć, że jest grupa radnych, która nie do końca głośno w interesie mieszkańców, a w interesie jakiejś nieznannej grupy, której do dziś nie można dokładnie personalnie określić.

- Odwiedziłam Wójta Miszewskiego (od red. odpowiedzialny za drogi w naszej gminie) w następnym dniu po posiedzeniu klubu, pytając o decyzje jakie zapadły na spotkaniu

klubu. Usłyszałam przykrą wiadomość, klub zdecydował, że na Suchy Dwór nie przeznaczają ani złotówki. - Dodaje Radna Roszak, zadając pytanie:

- Dlaczego mieszkańcy Suchego Dworu są tak traktowani?

Byłoby bardzo niebezpiecznie, gdyby okazało się, że w naszej gminie funkcjonuje jakaś tajna i nieformalna grupa, która steruje Wójtem. Nie znamy jej prawdziwych intencji, chociaż niektórzy mówią, że Wójt ma już trochę lat (67) i trzeba mu pomóc, bo nie ogarnia już wszystkiego. Może jednak wyciągamy zbyt dalekie od rzeczywistości wnioski i martwimy się

na zapas, a cała sytuacja wynika z socjotechnik, które perfekcyjnie wykorzystuje Wójt. Dawniej (mając na myśli czasy słusznie minione) mówiło się, że trzeba dać motłochowi trochę poczucia władzy, a sami na wysługi będą robić to co wymyśli władza.

Domyślając się kto może być członkiem tajnego klubu (choćby na podstawie wspólnych głosowań), trudno nie przychylić się do drugiej wersji opisu sytuacji. Tajny klub z naszych domysłów, raczej nie wygląda na klub intelektualistów lub fachowców. Gdyby ktoś w takim klubie miał trochę wiedzy

o samorządzie, to od razu by się zorientował, że to Wójt kieruje nimi a nie odwrotnie. Wójt lubi trudne decyzje w zgonić na radę, której daje namiastkę ważności i władzy. Nikt poza Wójtem nie ma możliwości podjęcia decyzji

w sprawach bieżących i wykonania budżetu, więc nikt go nie może zastąpić w podziale środków finansowych na drogi.

Na koniec zadajmy pytanie: jak to jest możliwe, że legalnie funkcjonujące na terenie gminy „Stowarzyszenie Ekologiczno – Kulturalne Nasza Ziemia” otrzymuje sprzeciw Wójta na spotkaniu w świetlicach sołeckich (pisaliśmy o tym w poprzednim wydaniu „Kosakowa bez Tajemnic” w art. pt. „Bardzo trudne początki”) w sprawach żywotnie dotyczących mieszkańców, a tajny klub bez problemu może spotykać się po godzinach urzędowania w budynku Urzędu Gminy?



Gdzie Wójt Jerzy Włodzik ma mieszkańców Suchego Dworu?

W artykule umieszczonym na str. 8, opiliśmy jak radna Bożena Roszak musi zebrać o każdą złotówkę dla swojej miejscowości. Zainteresowaliśmy się szerzej sytuacją w jakiej znajdują się mieszkańcy Suchego Dworu.

Opierając się na przebiegu zebrania wiejskiego mieszkańców, które odbyło się pod koniec maja br. (opisywaliśmy je w naszym biuletynie w nr 5/2013), jednoznacznie możemy stwierdzić, że w tej chwili najpilniejszą sprawą dla mieszkańców Suchego Dworu, są drogi.

W budżecie gminy na 2013 r. z kwoty dwóch milionów, przeznaczonych na drogi gminne, na Suchy Dwór przypada raptem 50 tys. Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców zamieszkujących tą miejscowość, kwota ta powinna wynosić co najmniej 229 tys. zł.



Tak niszczy się inicjatywę mieszkańców Suchego Dworu.

Do jakiego stopnia sięga niechęć Wójta względem Suchego Dworu, niech świadczy fakt, że nawet skromna kwota 50 tys. była zagrożona, gdyż w pierwszym przetargu organizowanym na wykonawców dróg w całej gminie, Suchy Dwór nie był ujęty. Szczęście mieszkańców Suchego Dworu polega na tym, że mocno zareagowała na ten fakt radna Roszak i po jej interwencji szybko ogłoszono kolejny przetarg, specjalnie tylko na około 80 m odcinek ulicy Necla, co wyczerpie całą kwotę przydzieloną tej miejscowości.

Znamiennym jest fakt, o którym piszemy w art. obok p.t. „Tajna organizacja rządzi Gminą Kosakowo”, że z zaoszczędzonej kwoty ponad 500 tys. zł. żadna złotówka nie zostanie przeznaczona dla Suchego Dworu.

Samorząd gminny to wspólnota mieszkańców i nie może

być tak, że poprzez prywatne animozje cierpi cała gmina. W interesie wszystkich leży jak najszerze zaangażowanie mieszkańców w sprawy gminne. Przykład taki dają od dawna, właśnie mieszkańcy Suchego Dworu. Wiele razy dali przykład swojego zaangażowanie w budowę dróg i chodników, karygodnym powinno być marnowanie tak pozytywnych postaw. Zdjęcia przedstawione poniżej obrazują co mamy na myśli mówiąc o zaangażowaniu. Na zdjęciach widać dwa 50 m odcinki dróg, które z własnej inicjatywy mieszkańcy wykorytowali, usypali prawidłową podbudowę i ułożyli krawężniki, czyli wykonali za gminę, najgorszą i najkosztowniejszą pracę związaną z budową drogi.

Żeby zakończyć budowę tych odcinków wystarczyłoby położyć dywanik asfaltowy, co przy prowadzonych pracach drogowych w gminie nie stwarzałoby problemu i nie wymaga wielkich nakładów. Niestety odcinki tych dróg pozostaną symbolem niegospodarności i arogancji władzy, gdyż już widać, że kawałki tych dróg są rozjeżdżone i zarastają chwastami. Pozostawienie ich w tym stanie, na kolejne lata całkowicie zniszczy wysiłek mieszkańców.

Na koniec retoryczne pytanie, czy dobry gospodarz doprowadziłby do takiego marnotrawstwa pieniędzy ale także czegoś o wiele cenniejszego, a mianowicie inicjatywy mieszkańców. Miejmy nadzieję, że następny Wójt będzie bardziej gospodarny, bo obecnemu możemy tylko powiedzieć, wstyd, wstyd po wielokroć wstyd.



Jak się z chłopa stanie pisarz, to se myśli, że jest cesarz.

Życia by nie starczyło aby napisać o wszystkich głupotach, na które natykam się w naszej gminie. Kolej przyszła na niegdyś przepiękną, spokojną i z niepowtarzalnym klimatem wieś Mechelinki. Korzystając z przerwy urlopowej w naszej gminie (radni mają wolne do końca sierpnia) z nadzieją, że żadna głupota w tym czasie nie nastąpi udałem się na chwilę relaksu do Mechelinek. Jakież było moje zaskoczenie gdy okazało się, że plaży już tu nie ma... Jakiś sprytny inaczey, pobudował tu nie wiadomo komu potrzebny moloch zasłaniając mieszkańcom, gościom i turystom widok na morze. Już sobie wyobrażam entuzjazm właścicieli nieruchomości a w szczególności pensjonatów tu usytuowanych o rybakach nie wspominając.

I komu to jest potrzebne? Rybacy aby w miarę swobodnie funkcjonować będą musieli kupić helikopter do transportu swojego połowu a na zimę do ustawienia łodzi na sztucznie stworzonej skarpie. Oczywiście tak długo jak długo nie będzie porządnego sztormu i skarpy będziemy szukać pod Helem. Nawet debil zauważy, że usypany z ziemi wał nie wytrzyma nawet jednej zimowej wichury. Co wtedy? Wtedy po raz kolejny dobiorą się do naszych portfeli i zamiast budować drogi, oświetlenie i choćby jak już wszystko będzie tor formuły 1, będą naprawiać ten cud geniuszu architektonicznego i ergonomicznego. Kto do tego dopuścił?

Należy w tym celu cofnąć się w czasie. Kto najbardziej zabiegał, gdzie można, aby ta przystań powstała? Pan Przewodniczący Mirosław Marek i Pani Radna Alina Merchel. Wprowadzili w błąd postać naszej ziemi Kazimierza Plocke. Jestem pewny, że gdyby zobaczył co się dzieje w Mechelinkach zapłakał by rzewnymi łzami tak jak ja teraz płacę. Wracając do gwiazd naszej rady gminy to o Mirosławie Marku pisałem już kilkakrotnie i wyznając zasadę, że leżącego się nie kopie, skupię się na Radnej Alinie Merchel. Mówią, że krowa która dużo ryczy mało mleka daje. To powiedzenie pasuje jak ulał do bohaterki

mojego felietonu. Zrobić dużo hałasu, zamieszać, wylansować się na to co to nie ona. A jak przychodzi do konkretów to albo nie ma zdania, albo nie wie o czym mówi, albo podnosi wrzawę, że jest straszona i dyskryminowana. Szkoda, że tej energii nie spożytkowała na dopilnowanie aby przystań Mechelinki była wybudowana z sensem.

To nie wszystko na temat Radnej z Mostów Aliny Merchel. Niedawno, o czym pisano na łamach tego biuletynu, jako wiceprzewodnicząca Rady Gminy Kosakowo po raz pierwszy w historii Gminy Kosakowo nie zwołała (Mirosław Marek był wtedy nieobecny) sesji nadzwyczajnej Rady Gminy czym złamała prawo samorządowe. Potwierdził to w ramach nadzoru Wojewoda Pomorski. Pani Merchel wydaje się dbać tylko o własne interesy i wygodę. Na początku kadencji jej syn dostał zlecenie budowy chodników w gminie. Czyżby prezent lub nagroda? Ciekawe za co? Kolejnym przykładem może tu być głośna sprawa, dzięki stowarzyszeniu „Nasza Ziemia”, dotycząca rozszerzenia obszaru pod podziemne magazyny gazu w naszej gminie. Od 19 sierpnia będzie wyłożony po raz drugi plan zmiany studium uwarunkowań dla tego obszaru. Na tym terenie m. in. jest ona właścicielką części gruntu. Dlaczego forsuje ten plan bez jakiegokolwiek korzyści dla gminy i mieszkańców? PGNiG to bogata spółka, nie potrzeba jej dawać niczego za darmo. Jeżeli już to nam coś się należy. Cały czas liczę na mądrość mieszkańców. Czas rozliczyć takich radnych. Wybory za pasem.

Wracając do naszej Mechelińskiej przystani. Przyglądam się temu obiektowi i nijak mi on pasuje dla rybaków. Bardziej jako marina jachtowa. Szkopuł w tym, że mariną jachtową być nie może. Przynajmniej przez 5 lat od jej ukończenia. Inaczej trzeba będzie oddać te kilkanaście milionów dotacji a na to nas nie stać. Tak więc co będzie się działo przez 5 lat? Na pewno znowu ucierpią nasze kieszenie. Trzeba będzie utrzymać, naprawiać, konserwować i co jest zupełnym kuriozum co roku ponieść koszt demontażu i montaż pomostu w związku z okresem zimowym. A my dalej będziemy stali w korkach na ulicy Wiejskiej przeklinając i podziwiając pomnik najjaśniej nam panującego w postaci gimnazjum gminnego. Kto wie, może nawet jego imienia?

Jak ktoś kiedyś zapytał premiera: Panie Wójcie, Wysoka Rado jak żyć, jak żyć? Ja zapytam nie tylko jak żyć ale i jak pracować, jak się rozwijać, jak żyć lepiej i dostatniej? Gdzie szukać lepszego i rozsądniejszego gospodarza dla naszej małej ojczyzny. Kiedy zaczniemy się liczyć MY mieszkańcy.

Tym już opisanym i pozostałym radnym przypominam rolę przysięgi radnego jaką składali:

„Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczystie obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców.”

Każdy z radnych zakończył słowami „Ślubuję, tak mi dopomóż Bóg”. Wydaje się, że już tylko 3 radnych pamięta co ślubowało. Oby ich Bóg nie opuścił.

Szymon Tabakiernik

Radny niezależny i zdeterminowany

14.09.2013 GRAFPROM CUP 2013

Dnia 14 września nasza Akademia Piłkarska UKS MOSTY będzie organizatorem turnieju piłki nożnej chłopców roczników 2004 i 2005 „GRAFPROM CUP 2013” Zawody rozgrywane będą na trawiastym boisku przy ul. Szkolnej w Pogórze.

Swoją obecność potwierdziły takie kluby jak:

- Jaguar Kokoszki
- Błękitni Wejherowo
- AP UKS Mosty
- UKS Jedynka Reda
- MKS Władysławowo
- Arka Gdynia
- GKS Żukowo
- KS Chwaszczyno
- Lechia Gdańsk
- AP16
- Orzeł Gdynia
- Orzeł Tczew
- Bałtyk Gdynia
- UKS Bojano
- Grom Gdynia
- Pruszcz Gdański

Lista jest jeszcze otwarta.

Dodatkowych informacji udziela Trener

Koordinator - Andrzej Zawadzki tel. 888 095 035.

Rozpoczęcie turnieju o godz. 9:00. Finał zaplanowany

na godz. 17:00. Po turniejowych zmaganiach zapraszamy

wszystkich na festyn klubowy z okazji otwarcia boiska w Pogórze. Przygotowane będą

zjeżdźalnie, konkursy, grill oraz mini bar, a ze sceny będzie rozbrzmiewać muzyka biesiadna.

WSZYSTKICH SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

Zakończył się cykl 4 weekendowych turniejów pod hasłem „LATO Z UKS MOSTY”

Organizator AP UKS Mosty w ten sposób promowała swoją aktywną działalność piłkarską w gminie Kosakowo. Co tydzień w niedzielę uczestnicy walczyli w zmaganiach piłkarskich takich jak:

- Mecze dzikich drużyn (najlepszy strzelec)
- Konkurs żonglerki
- Konkurs rzutów karnych

A oto lista wszystkich zwycięzców poszczególnych konkurencji z tegorocznego Turnieju „LATO Z UKS MOSTY”:

Król strzelców:

1. Nikodem Sosnowski (18 bramek)
2. Sadowski (12 bramek)
3. Grzybek (10 bramek)

Mistrz żonglerki:

1. Tomasz Grzybek (9 pkt.)
2. Drażdżyński (7pkt.)
3. Nikodem Sosnowski (4 pkt.)

Najlepszy wykonawca rzutów karnych:

1. Kamil Czachara

Najlepsze zespoły otrzymały medale.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom i dziękujemy za udział w naszym Turnieju „LATO Z UKS MOSTY”. Specjalne podziękowania dla fundatora nagród Pana Szymona Tabakiernika – Firma GRAFPROM.

Organizatorzy zapewniają, że ten pomysł na Lato ma być niejako Turniejem cyklicznym.

Dnia 18 sierpnia nasi zawodnicy UKS Mosty wyjeżdżają na tygodniowy obóz sportowy do Sulęczyzna. Będą tam przygotowywać się do nadchodzącego sezonu. Codzienne relacje z obozu na naszej stronie www.uksmosty.futbolowo.pl



OBÓZ LETNI - SULĘCZYNO 2013

Od 18 sierpnia na tygodniowym obozie piłkarskim w Sulęczyźnie przebywają nasi piłkarze z AP UKS Mosty. Służyć on im będzie nie tylko rekreacją, ale i także jako przygotowanie do nadchodzącego nowego sezonu rozgrywkowego. Pogoda sprzyja, warunki bardzo dobre, jedzenie wyśmienite. Tak w kilku słowach można opisać pierwsze wrażenia uczestników obozu. Podziękowania za organizację transportu dla firmy Grafprom Szymon Tabakiernik, który odwiedził nas drugiego dnia i w ramach poczęstunku zabrał chłopców na Amerykańskie lody ponoć najpyszniejsze w okolicy. Serdeczne pozdrowienia – Sztab Szkoleniowy.



Zostań Zawodnikiem / Zawodniczką UKS MOSTY

Ogłaszamy nabór młodych adeptów i adeptek piłki nożnej w rocznikach:

- Dziewczynki: 2000, 2001, 2002, 2003 i młodsze
- Chłopcy: 2002, 2003, 2004, 2005 i młodsi
- UKS Junior dziewczynki i chłopcy w wieku 3-5 lat

Wszystkich chętnych zapraszamy na nasze treningi:

- w okresie wakacji trenujemy na boisku Orlik w Mostach, ul. Szkolna 16
- we wtorki i czwartki 17:00

Serdecznie zapraszamy 24 sierpnia br. (sobota) 17:00 na otwarty trening dla wszystkich – boisko trawiaste Pogórze, ul. Szkolna.

Więcej informacji otrzymacie Państwo u Trenera Koordynatora - Andrzeja Zawadzkiego tel. 888 095 035, oraz na stronie Klubu: www.uksmosty.futbolowo.pl

Wydawca:
Stowarzyszenie Mieszkańców
Gminy Kosakowo

Red.Naczelnny:
Henryk Palczewski

Adres:
81-181 Gdynia, ul. Adm.J.Unruga 26
e-mail: poczta@kosakowo.info, www.kosakowo.info
tel. 501-191-961

Skład graficzny i druk: Agpress
www.agpress.pl

Nakład: 3620 szt.

„Kosakowo bez Tajemnic” - zamieszczanie reklam

Cennik modułów:

- moduł podstawowy 87,5 x 50 mm
- 1 moduł kolorowy: 99 zł.

Reklama na:

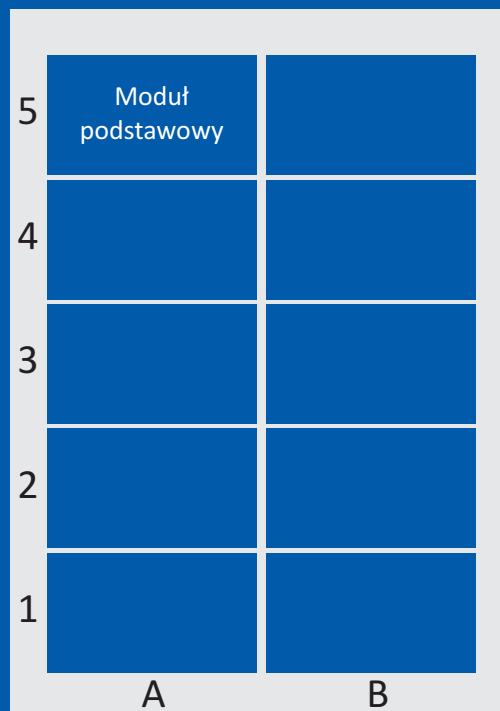
- ostatniej stronie (min. 4 mod.): +200 %
- druga i przedostatnia str.: +100%
- tekst sponsorowany (min. 4 mod.): +20 %

Insertowanie ulotek: max. format A4, ilość szt. min. 2000, Cena: 0,10 zł za sztukę.

Należy dostarczyć gotowy projekt graficzny w plikach: .jpg, .tif, .pdf lub .ps

Wszystkie podane ceny są cenami netto, należy doliczyć 23% VAT.

„Kosakowo bez Tajemnic” wydawane jest w nakładzie 3620 szt. kolportowane do każdej skrzynki pocztowej na terenie Gminy Kosakowo w końcowych dniach każdego miesiąca.



Przedsiębiorstwo Budowlane



Kompleksowa Realizacja Inwestycji

Usługi budowlane świadczymy nieprzerwanie od 1996 roku.

Obsługujemy zlecenia w krajach Unii Europejskiej.

Ugruntowaną pozycję na rynku zawdzięczamy konkurencyjności i zadowoleniu Klientów.



www.grafprom.com

GRAFPROM-NET Szymon Tabakiernik

ul. Hiacyntowa 2, 81-198 Kosakowo
tel.: 58 690 41 10, fax: 58 690 41 18
e-mail: grafprom@grafprom.com

